Prof. UMK dr hab. Tomasz Justyński LL.M.

Kierownik Katedry Prawa Cywilnego

UMK w Toruniu

ORCID: 0000-0003-0270-4178

**Dziedziczenie jednorazowego świadczenia pieniężnego należnego Sybirakowi. Glosa do wyroku WSA w Gdańsku z dnia 11 maja 2021 r., II SA/Gd 39/21[[1]](#footnote-1)**

**Wszędzie tam, gdzie ustawodawca chce, aby świadczenia pieniężne (z zakresu ubezpieczeń społecznych czy rekompensacyjne), mimo ich osobistego charakteru podlegały dziedziczeniu przez bliskich uprawnionego, czyni to wyraźnie w przepisach prawnych. Skoro zaś w ustawie z 2020 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1936 - 1956 brak jest takich wskazań, świadczenie dla tzw. Sybiraków należy uznać za niepodlegające dziedziczeniu.**

1.Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku orzekał w niezwykle interesującej i jurydycznie nad wyraz skomplikowanej sprawie dotyczącej świadczeń pieniężnych przyznawanych od niedawna osobom represjonowanym przez były Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Sąd orzekł, że jednorazowe świadczenie pieniężne należne tzw. Sybirakom na podstawie ustawy *o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1936 – 1956* z dnia 14 sierpnia 2020 r.[[2]](#footnote-2) nie jest dziedziczne.

W uzasadnieniu orzeczenia znajduje się szereg ciekawych wywodów i spostrzeżeń. Ze sporą ich częścią można się zgodzić. Mają one jednak tę wadę, że czynione są w zasadzie wyłącznie z perspektywy prawa publicznego (administracyjnego, w tym w szczególności procedury administracyjnej). To ta właśnie perspektywa przesłoniła istotę rzeczy i doprowadziła w rezultacie do sformułowania tezy, której zaakceptować nie można. To również ta perspektywa skłania do napisania glosy i uzupełnienia rozważań. A zatem przeanalizowania problemu tym razem we właściwej dla natury świadczenia, a więc cywilnoprawnej perspektywie. Bo przecież – pomijając w tym miejscu inne powody - nie sposób orzekać o dziedziczności jakiegokolwiek prawa abstrahując od reguł prawa spadkowego.

**2.** Stan faktyczny sprawy nie był skomplikowany, a jednocześnie był modelowo typowy dla spraw „kombatanckich”, o których decyduje Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych[[3]](#footnote-3) na podstawie ustawy z 14 sierpnia 2020 roku. Sybiracy to przecież na ogół osoby w bardzo już podeszłym wieku. Zdarza się zatem nierzadko, że złożą wniosek a następnie doczekawszy lub nie doczekawszy decyzji albo też wypłaty świadczenia (następującej w terminie do 30 dni po jej doręczeniu), umierają.

Tak właśnie było w sprawie, w której wyrokował WSA w Gdańsku. Wnioskodawca złożył wniosek w dniu 16 września 2020 r. Urząd decyzją z dnia 28 października tegoż roku świadczenie przyznał. Została ona jednak odebrana już przez małżonkę Sybiraka, gdyż on sam, kilka dni wcześniej, w dniu 25 października 2020 r., zmarł. W rezultacie Urząd, z powodu braku uprawnionego podmiotu, odmówił wypłaty przyznanego świadczenia.

**3.** Stanowisko WSA dotyczące oceny „dziedziczności” jednorazowego świadczenia należnego Sybirakom skonstruowane zostało na - skądinąd słusznym - założeniu, które można, w oderwaniu od dalszych wywodów sądu, poprzeć. A mianowicie na obserwacji, że w przypadku praw o charakterze ściśle osobistym dziedziczność uzależniona jest od istnienia wyraźnego przepisu ustawy sukcesję dopuszczającego. Takiego przepisu w ustawie o świadczeniach dla Sybiraków z 2020 roku sąd nie doszukał się. Rzeczywiście, można zgodzić się z ustaleniem, iż tam go nie ma.

W tym samym kontekście sąd nie uznał także za możliwe odwołanie się do przepisu wskazującego na „dziedziczność” rent i emerytur z FUS. Jednorazowe świadczenie pieniężne przyznawane Sybirakom, z czym również można w pełni zgodzić się, emeryturą ani rentą nie jest[[4]](#footnote-4). Na tę okoliczność sąd przeprowadził krótki wywód wykazując i przesądzając „rekompensacyjny” charakter świadczenia dla Sybiraka.

Dalej już jednak nie poszedł. To znaczy nie posunął się do wyciągnięcia wniosków z dostrzeżonej – jak należy przypuszczać - cywilnoprawnej natury świadczenia i do rozważenia tego co w takiej sytuacji rozważyć bezwzględnie należało. A mianowicie, sąd nie przeanalizował (i efekcie nie zastosował) przepisów księgi czwartej Kodeksu cywilnego, czyli norm prawa spadkowego. A tam przecież znajduje się m.in. przepis dopuszczający wyjątkowo dziedziczność również prawa ściśle osobistego (zadośćuczynienia za krzywdę; *vide* art. 445 par. 3 k.c.).

W rezultacie sąd uznał, że małżonka zmarłego Sybiraka nie ma legitymacji czynnej w świetle art. 30 par. 4 k.p.a. (umożliwiającego wstąpienie w miejsce strony, która zmarła, jej następców prawnych jeśli przedmiot postępowania obejmuje prawo dziedziczne).

**4.** Przed przystąpieniem do udzielenia odpowiedzi w sprawie dziedziczności jednorazowego świadczenia pieniężnego należnego Sybirakowi należy zwrócić uwagę na to, że nie może ona wypaść jednolicie.

Otóż, nie trzeba być filozofem aby dostrzec trzy zasadniczo różniące się etapy istnienia prawa kombatanta. Chodzi mianowicie o: 1) okres przed złożeniem wniosku, 2) czas od jego złożenia do przyznania świadczenia decyzją administracyjną oraz 3) czas następujący po wydaniu (doręczeniu) decyzji przyznającej świadczenie.

Stanowisko WSA wyrażone w tezie wyroku, wykluczające dziedziczność jednorazowego świadczenia pieniężnego dla Sybiraka, można podzielić jedynie w odniesieniu do pierwszego etapu. Rzeczywiście żaden przepis żadnej ustawy nie przewiduje dziedziczności (obojętnie jak rozumianej, a więc zarówno tej odbywającej się według reguł prawa spadkowego, jak i tej polegającej na swoistym „wstąpieniu w prawa zmarłego” dokonującym się - z woli prawodawcy - poza obszarem prawa sukcesyjnego) uprawnienia kombatanta, który zmarł jeszcze przed złożeniem wniosku o przyznanie świadczenia. W szczególności przepisu takiego nie ma w ustawie z 14 sierpnia 2020 r. A byłby on bezwzględnie konieczny skoro chodzi niewątpliwie o uprawnienie o ściśle osobistym charakterze, a więc z zasady niedziedziczne.

Już w tym miejscu można natomiast przesądzić (uprzedzając dalsze wywody), że w dwóch pozostałych „etapach” (następujących kolejno po złożeniu wniosku o przyznanie świadczenia) rzecz wygląda zgoła odmiennie. Świadczenie należne kombatantowi jest tu, co jedynie *prima facie* może zaskakiwać, dziedziczne.

Aby przekonać się, że tak właśnie jest należy podjąć analizę w miejscu, w którym WSA ją zakończył. Czyli zbadać dziedziczność odwołując się do zwykłych reguł rządzących sukcesją, czyli do prawa cywilnego. Bo przecież, o czym będzie jeszcze obszernie mowa, jednorazowe świadczenie pieniężne należne Sybirakowi, ma charakter cywilnoprawny. Dostrzegł to, jak się wydaje, również sąd orzekający w sprawie przesądzając (i podkreślając zarówno w uzasadnieniu wyroku, jak i w samej jego tezie) kompensacyjny (a więc cywilnoprawny, bo przecież odszkodowania to domena prawa cywilnego) charakter świadczenia pieniężnego.

Jednorazowe świadczenie pieniężne należne Sybirakowi trzeba zatem skonfrontować z regułami sukcesji wskazanymi w księdze czwartej Kodeksu cywilnego, a szczególnie z treścią art. 922 k.c. określającego skład spadku.

**5.** Jak powszechnie wiadomo, w świetle art. 922 k.c. prawo (a tu: „świadczenie pieniężne”) jest dziedziczne jeżeli ma charakter: 1) majątkowy, 2) cywilnoprawny oraz 3) jeśli nie jest tak ściśle związane z osobą zmarłego, że razem z nim gaśnie.

W zderzeniu z tą triadą „kryteriów dziedziczności” jedynie majątkowy charakter świadczenia dla kombatanta nie budzi wątpliwości. Można go zatem przesądzić bez uzasadniania. Pozostałe kryteria wymagają argumentowania.

Cywilnoprawna natura została wprawdzie dostrzeżona przez sąd orzekający w sprawie, jednak bez przeprowadzenia - niezbędnych - w tym zakresie wyjaśnień. Trzeba to zatem „nadrobić”, gdyż sprawa wcale nie jest oczywista.

Wątpliwości co do cywilnoprawnego charakteru uprawnienia kombatanta w praktyce łączone są ze źródłem zobowiązania Urzędu czyli decyzją administracyjną o przyznaniu jednorazowego świadczenia kombatantowi. Trzeba zdecydowanie przesądzić, że nie jest to słuszne. Charakter cywilnoprawny będący warunkiem zaliczenia prawa majątkowego do masy spadku nie zależy przecież od tego jakie jest źródło prawa podmiotowego. Na budzi wątpliwości, że uprawnienia cywilnoprawne (w tym te majątkowe) mogą powstawać w wyniku: czynności prawnych, deliktu, bezpodstawnego wzbogacenia, zdarzeń *sensu stricto*, orzeczeń sądowych a także, jak tutaj, w drodze decyzji administracyjnych[[5]](#footnote-5). Nie traci zatem charakteru cywilnoprawnego zadośćuczynienie przyznane poszkodowanemu w wyroku sądu karnego; analogicznie charakteru cywilnego „nie psuje” decyzja administracyjna będąca źródłem nabycia lub utraty prawa podmiotowego (np. decyzja wywłaszczeniowa). Decydujący jest rzeczywisty charakter uprawnienia, jego źródło ma znaczenie wtórne.

Obiektywny, cywilnoprawny charakter „jednorazowego świadczenia pieniężnego” przyznawanego na podstawie ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. jest konsekwencją tego, że chodzi o świadczenie odszkodowawczej (kompensacyjnej) natury. Te zaś, tj. odszkodowania, należą bez wątpienia do domeny prawa cywilnego.

Że nie chodzi tu o jakiś rodzaj świadczenia socjalnego Państwa należącego do szeroko rozumianego zabezpieczenia społecznego ale, że mamy tu do czynienia z cywilnoprawnym odszkodowaniem (zadośćuczynieniem) wynika (wprawdzie nie wprost ale jednak w sposób trudny do przeoczenia) m.in. z treści art. 3 ustawy. Przepis ten wyklucza mianowicie możliwość ubiegania się o „świadczenie” (i w efekcie jego uzyskanie) przez osoby, które zadośćuczynienie na innej drodze już otrzymały. *Ratio legis* takiego rozwiązania jest dość oczywiste. Nie można uzyskać odszkodowania za tę samą szkodę dwukrotnie. Poszkodowany - zgodnie z fundamentalną zasadą prawa odszkodowawczego - nie może być w wyniku uzyskania odszkodowania wzbogacony. Ma być „postawiony tak, jak stałby, gdyby zdarzenia szkodzącego nie było”. Jednak nie lepiej. Nie takie jest zadanie prawa odszkodowawczego[[6]](#footnote-6).

Prawodawca w ustawie z 14 sierpnia 2020 r. nadaje charakter odszkodowawczy „jednorazowemu świadczeniu pieniężnemu” i dlatego – szanując podstawową zasadę prawa odszkodowawczego – pamięta, gdyż pamiętać musi, o wykluczeniu „dublowania” się odszkodowań. Nie byłoby takiej potrzeby (czyli konieczności wprowadzenia do ustawy „zakazu powielania się”), gdyby świadczenie miało mieć „charakter socjalny”. Wtedy możliwe byłoby jednoczesne domaganie się na drodze cywilnej odszkodowania za doznaną szkodę (a raczej „w zwykłym trybie”, tj. w praktyce na podstawie ustawy z dnia 13 lutego 1991 r. *o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego*, Dz. U. 2021, poz. 1693, gdyż oczekiwanie naprawienia szkody od jej rzeczywistego sprawcy - czyli ZSRR i jego spadkobiercy – czyli „na drodze postępowania cywilnego”, jest co oczywiste nierealne), zaś na podstawie ustawy z 14 sierpnia 2020 r. ubieganie o jakiś rodzaj wsparcia socjalnego nie będącego odszkodowaniem. Prawodawca jednak zdecydował inaczej i nadał jednorazowemu świadczeniu pieniężnemu charakter odszkodowawczy ze wszystkimi tego cywilnoprawnego charakteru konsekwencjami.

Odszkodowawczy charakter świadczenia na rzecz kombatanta przesądza jednak przede wszystkim przyjęta przez prawodawcę metoda ustalania jego wysokości. Otóż, nie chodzi tu o jakieś „równe” dla wszystkich uprawnionych świadczenie typu np. pielęgnacyjnego należne każdemu kombatantowi spełniającemu warunki ustawowe, uniezależnione od wielkości doznanej indywidualnie szkody. Wręcz przeciwnie. Jest to świadczenie określone indywidualnie (dopasowane – nawet jeżeli bardzo „z grubsza” - do wielkości szkody poniesionej przez konkretnego kombatanta), obliczane na podstawie ilości miesięcy, w czasie których kombatant podlegał represjom (art. 4 ust. 1 ustawy). Ustalenia tego nie zmienia (korygująca) regulacja określająca minimalną wartość odszkodowania na kwotę 2.400 PLN (art. 4 ust. 2 ustawy).

Roszczenie odszkodowawcze (kompensacyjne) ma zawsze (przynajmniej z perspektywy prawa sukcesyjnego) charakter cywilnoprawny! Odszkodowawczy a zatem cywilnoprawny nie zaś administracyjny charakter ma także „jednorazowe świadczenie pieniężne” przyznawane w drodze decyzji administracyjnej na podstawie ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. osobom represjonowanym.

**6.** Trzecie kryterium dziedziczności przewidziane w art. 922 k.c. zdaje się przesądzać sprawę negatywnie. Jednorazowe świadczenie pieniężne stanowiąc zadośćuczynienie za krzywdę jest tak ściśle związane z osobą uprawnionego, że wraz z nim gaśnie. Taka jest natura zadośćuczynienia za krzywdę. Jest ono przecież nakierowane na likwidację cierpienia doznanego przez pokrzywdzonego, a więc jego osobistego cierpienia[[7]](#footnote-7).

Obserwacja ta - wbrew pozorom - rzeczy jednak nie przesądza i nie może być rozciągnięta na dwa późniejsze etapy istnienia prawa kombatanta (to znaczy na etap: 2) po złożeniu wniosku o przyznanie jednorazowego świadczenia pieniężnego oraz - w szczególności - 3) po wydaniu decyzji o jego przyznaniu).

Po pierwsze, trzeba dostrzec to, że w trzecim etapie, czyli wraz z doręczeniem decyzji o przyznaniu jednorazowego świadczenia pieniężnego) następuje zasadnicza zmiana sytuacji prawnej połączona ze zmianą charakteru prawnego roszczenia. Mianowicie roszczenie o przyznanie zadośćuczynienia „przekształca się” w „roszczenie o wypłatę należnych (gdyż przyznanych już) środków”. Najpóźniej w tym momencie roszczenie konkretyzuje się i „odrywa” od osoby kombatanta (tracąc swój dotychczasowy ściśle osobisty charakter) i wchodzi do jego majątku jako „neutralne” roszczenie o zapłatę (o spełnienie długu, którego „źródłem” jest teraz decyzja administracyjna). Pozwala to, bez wątpienia, na wejście do masy spadku po kombatancie w razie jego śmierci. Bo przecież stosunki obligacyjne z udziałem zmarłego (a taki stosunek pojawia się w momencie wydania i doręczenia decyzji kreując obowiązek wypłaty przyznanej kwoty), nie zaś tylko własność i inne prawa rzeczowe, są, co do zasady, dziedziczne. Decyzja administracyjna o przyznaniu świadczenia tworzy w pewnym sensie nowe, oderwane od osoby kombatanta, skonkretyzowane i bez wątpienia dziedziczne już uprawnienie majątkowe.

*Nota bene* sytuacja jest tu analogiczna do tej, która pojawia się po uzyskaniu prawomocnego wyroku sądu cywilnego zasądzającego zapłatę zadośćuczynienia. W obu przypadkach roszczenie o zapłatę (odpowiednio: kwoty zasądzonej wyrokiem, świadczenia przyznanego w drodze decyzji administracyjnej) staje się dziedziczne, a zatem przechodzi na następców prawnych po śmierci uprawnionego (powoda, wnioskodawcy)[[8]](#footnote-8).

W praktyce oznacza to, że Urząd ma obowiązek wypłacić spadkobiercom (zmarłego po doręczeniu decyzji) Sybiraka należność, której nie zdążył wypłacić do rąk uprawnionego. Jeśli natomiast już wypłacił na konto podane przez Sybiraka-wnioskodawcę, nie może domagać się jego zwrotu od spadkobierców[[9]](#footnote-9).

Po drugie, uprawnienie Sybiraka jest jednak dziedziczne już także na wcześniejszym tj. na drugim etapie, czyli po złożeniu wniosku (a jeszcze przed przyznaniem świadczenia w drodze decyzji). Tu wprawdzie prawo kombatanta - bez wątpienia - nadal posiada swój ściśle osobisty charakter, jednak sprawę przesądza treść art. 445 par. 3 k.c. Regulacja ta przesuwa „zwykły moment” pojawienia się dziedziczenia (następujący wraz z wydaniem wyroku albo przyznaniem w drodze decyzji administracyjnej) i przyspiesza go uzależniając powstanie dziedziczności (ciągle jeszcze osobistego i ściśle z uprawnionym powiązanego) zadośćuczynienia za krzywdę od: 1) uznania roszczenia na piśmie albo od 2) wytoczenia powództwa. Niewątpliwie wniosek o przyznanie kombatantowi „jednorazowego świadczenia pieniężnego” (będącego uprawnieniem o charakterze cywilnoprawnym przyznawanym jedynie w nietypowym trybie tj. w drodze decyzji administracyjnej) należy traktować jako mieszczący się funkcjonalnie w ramach pojęcia „wytoczenie powództwa”[[10]](#footnote-10).

Samo złożenie wniosku o przyznanie świadczenia powoduje zatem, że uprawnienie staje się już w tym właśnie momencie dziedziczne, co oznacza, że w razie śmierci Sybiraka postępowanie nie jest automatycznie umarzane ale, że w miejsce zmarłego wstępują na zasadzie art. 30 par. 4 k.p.a. jego spadkobiercy

**7.** Reasumując teza sformułowana przez WSA w Gdańsku nie jest trafna. Uprawnienie do domagania się świadczenie pieniężnego należnego Sybirakom na podstawie ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. jest dziedziczne już od momentu złożenia wniosku przez kombatanta.

1. LEX nr 3182743. [↑](#footnote-ref-1)
2. Dz. U. z 2021 r., poz. 2029, dalej: ustawa. [↑](#footnote-ref-2)
3. Dalej: Urząd. [↑](#footnote-ref-3)
4. *Nota bene* warto na marginesie zauważyć, że przy emeryturach i rentach z FUS nie ma mowy o dziedziczeniu w sukcesyjnym tego słowa znaczeniu. Chodzi tu raczej o nabycie własnych uprawnień z ubezpieczenia społecznego związanych ze śmiercią określonej osoby (ubezpieczonego) nie zaś o przejście (sukcesję) istniejącego prawa z jednego podmiotu na inny spowodowane śmiercią. [↑](#footnote-ref-4)
5. *Vide* liczne podręczniki do prawa cywilnego, np.: Z.Radwański, A.Olejniczak *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 14, Warszawa 2017, s. 225. [↑](#footnote-ref-5)
6. Por. np. M. Kaliński [w:] Z. Radwański (red.), *System prawa prywatnego*, Warszawa 2009, t. 6, s. 89, nb. 76. [↑](#footnote-ref-6)
7. Zob. zamiast wielu: G.Bieniek, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania,* t. I, Warszawa 1996, s. 372, teza 37 do art. 445 k.c.; E.Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2018, s. 15, nb. 21. [↑](#footnote-ref-7)
8. Trzeba jednak przyznać, że zagadnieniu temu (tj. kwestii znaczenia wyroku sądowego zasądzającego zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę) poświęca się w piśmiennictwie cywilnoprawnym cięgle jeszcze mało uwagi i niewiele namysłu. Stąd zdarza się „wrzucanie do jednego worka”: 1) wyroku sądowego zasądzającego zadośćuczynienie i 2) złożonego dopiero pozwu o zasądzenie zadośćuczynienia oraz przypisywanie obu (mocno różniącym się przecież sytuacjom) jednakowego znaczenia z perspektywy przepisu art. 445 par. 3 k.c. (por. w dawniejszym piśmiennictwie G.Bieniek [w:] J.Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, cz. 1, Warszawa 2013, s. 774, teza 77 do art. 445 k.c.). Zdecydowanie nie jest to słuszne. Uzyskany wyrok zasądzający zadośćuczynienie to jednak coś zasadniczo różnego od złożonego dopiero (niepewnego przecież co do rezultatu) pozwu. Nie może być zatem wątpliwości, że powinny być, z uwzględnieniem tej różnicy, odmiennie traktowane. [↑](#footnote-ref-8)
9. Ze względu na ramy glosy wypada pominąć w tym miejscu kwestię dość istotną, jednakże nie mającą znaczenia z perspektywy samej zasady dziedziczności uprawniania kombatanta. Chodzi mianowicie o możliwy różny krąg „ogólnych” spadkobierców Sybiraka (tj. osób uprawnionych do dziedziczenia na podstawie ustawy lub testamentu pozostawionego przez kombatanta) oraz osób uprawnionych do „dziedziczenia” sum zgromadzonych na rachunku bankowym. Kwestia ta może mieć znaczenie i rodzić pytania w przypadku dokonania przez Urząd nieświadomy śmierci uprawnionego, wypłaty na konto bankowe wskazane przez niego we wniosku. [↑](#footnote-ref-9)
10. Dlatego, w moim przekonaniu, nie ma potrzeby odwoływania się do stosowania analogii. ` [↑](#footnote-ref-10)